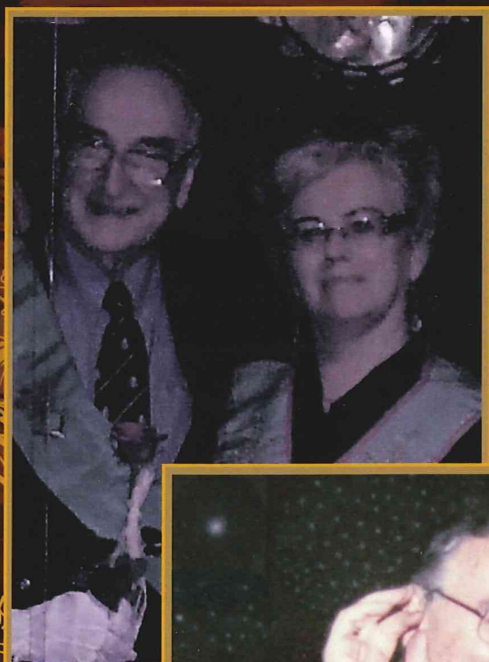


Le Franc-Maçon Polonais • Polish Free Mason • Polnischer Freimaurer

WOLNOMULARZ POLSKI

Liberté – Egalité – Fraternité • Wolność – Równość – Braterstwo



1924-2018

◁ PISMO PRZYJACIÓŁ SZTUKI KRÓLEWSKIEJ ▷

76

ISSN 1231-0115

Jesień 2018

cena: 20 zł
(w tym 5% VAT)

W NUMERZE

Br.: Adam Suwerennym Wielkim
Inspektorem Generalnym s. 3

Co po nas kiedyś zostanie? s. 4

Paryskie reminiscencje s. 12

„The Times” o kobietach
wolnomularzach s. 12

Moje spotkania
z „Wolnomularzem” s. 13

Kolce i kwiaty s. 14

Listy do redakcji s. 16

Czas na nowy, „niemasoński”
hymn Polski? s. 17

Wielcy Mistrzowie na kolacji
u prezydenta Francji s. 18

Nie bójmy się!
– rozmowa z T. Cegielskim s. 19

Wolność w XXI wieku
– mit czy redefinicja? s. 24

Etyka niezależna
a wolnomularstwo s. 27

Gaja jest kobietą! s. 29

Deszcz pada na świątynię s. 34

Pierwsze stulecie
masonerii hiszpańskiej s. 39

80 lat dekretu antymasońskiego ... s. 44



WIELKI REDAKTOR ZDECYDOWAŁ...

Miało być inaczej, ale stało się, jak się stało. W dniu oddawania tego wydania do druku, w niedzielę 14 października 2018 r. zmarł wczesnym, słonecznym rankiem redaktor-senior **Adam W. Wysocki**. Zawsze był przede wszystkim dziennikarzem. I cieszy się tam, na Wiecznym Wschodzie, że zdążyłam „wstrzymać maszyny” i zmienić stosowne treści. On by chyba zarządził wydanie specjalne: zawsze szybki, stanowczy i na swoim miejscu. Bez

Adama, mego męża od 36 lat i brata w wolnomularstwie od 26, nic już nie jest takie same. Ten numer jest zatem numerem pożegnalnym. Adam kochał „Wolnomularza”. Był ukoronowaniem Jego wieloletniej działalności jako dziennikarza i redaktora. 25 lat wydawania pisma było naszą wspólną, wspaniałą przygodą. Dziękuję kochany za wszystko. *

S.: **Mirosława Dołęgowska-Wysocka**
– redaktor naczelna

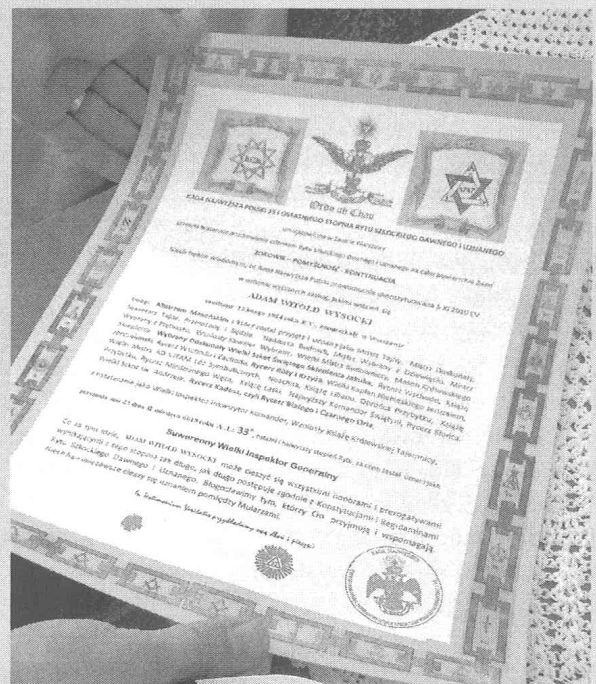




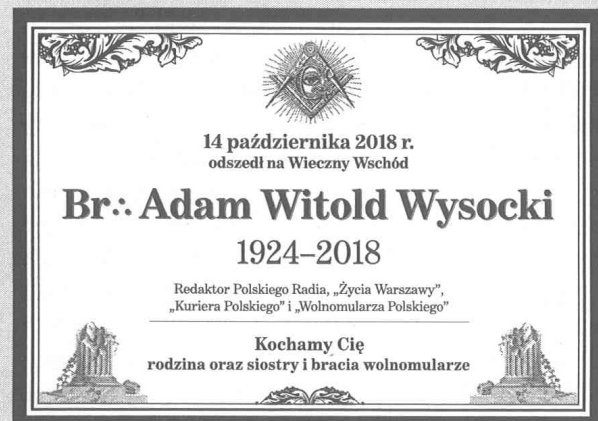
Adam Wysocki z żoną Mirosławą Dołęgowską-Wysocką i córką Aleksandrą E. Wysocką po uroczystości

BR.: ADAM SUWERENNYM WIELKIM INSPEKTOREM GENERALNYM

23 dnia drugiego miesiąca 6018 Roku Prawdziwego Światła (23 kwietnia 2018), na mocy jednogłośniejszej Rady Najwyższej Polski 33° i Ostatniego Stopnia Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego, jej Suwerenny Wielki Komandor dokonał obrzędu podniesienia **Br.: Adama Witolda Wysockiego** do najwyższego stopnia wolnomularskiego wtajemniczenia. Tym samym dołączył On do łańcucha Suwerennych Wielkich Inspektorów Generalnych – Braci, którzy swoim wielkim zaangażowaniem w pełni udowodnili oddanie ideałom Zakonu i których stawia się za wzór przyszłym pokoleniom wolnomularzy.



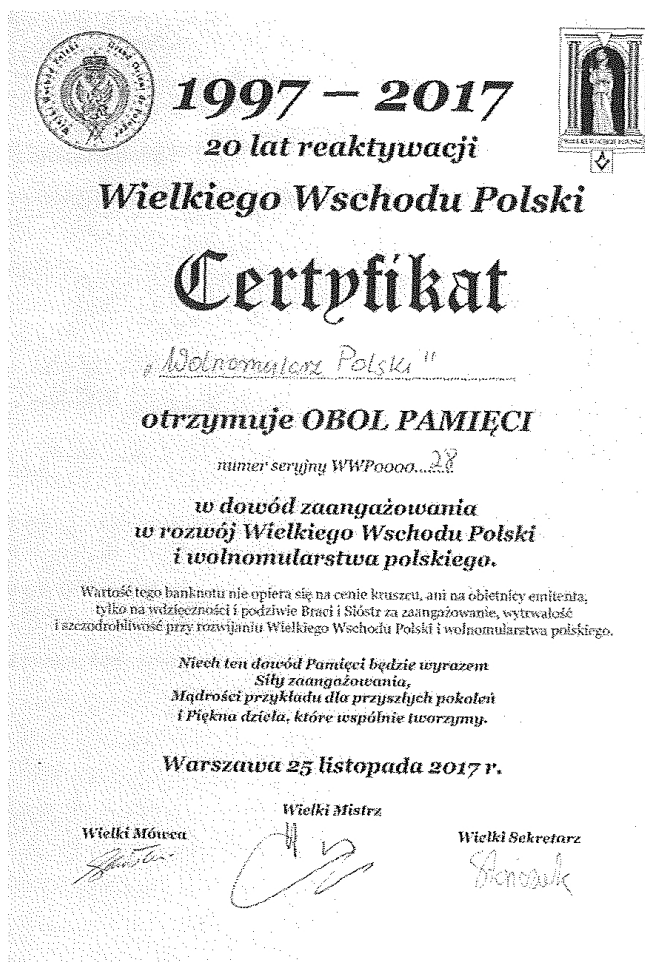
Certyfikat (patrz na str. 48)



CO PO NAS KIEDYŚ ZOSTANIE...

BR.: TOMASZ SZMAGIER

25 LAT I SMUTNA, ALE NIEUNIKNIONA DECYZJA, ŻE TO JUŻ KONIEC. TYLKO CZY ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE ZA KILKANAŚCIE LAT JEDYNYM, CO POZOSTANIE PO WOLNOMULARSTWIE NASZYCH CZASÓW BĘDĄ ZAKOPANE W BIBLIOTEKACH EGZEMPLARZE „WOLNOMULARZA POLSKIEGO”, UDOSTĘPNIANE NIELICZNYM DRUKI ULOTNE? Z NICH BĘDĄ CIEKAWI CZERPAĆ WIEDZĘ O TYM, JAK BYŁO. I TA WIEDZA POZOSTANIE DZIĘKI IDEI I DETERMINACJI JEDNEGO CZŁOWIEKA I AKTYWNOŚCI JEGO RODZINY - ADAMA WYSOCKIEGO.



Jubileusz i czas refleksji, niesamowicie symboliczne I hasło i czas. Na przełomie 1993 i 1994 roku jako mąż świeżo inicjowanej w Arras we Francji wolnomularki i postulant oczekujący na swoją kolej, z wypiekami na twarzy słuchałem każdej informacji czy rozmowy o tej organizacji. Jej realia były zupełnie inne niż dziś. Wszyscy byli do wolnomularstwa zapraszani. Było to

wielkie wyróżnienie. Wiedzę na temat tego, gdzie nas zaproszono, mieliśmy zerową, ale zaufanie do osób zapraszających olbrzymie. Każde słowo o tym, jak jest tam, czyli w kilkusetletnich łóżach francuskich śniło się po nocach. Brak wiedzy o wolnomularstwie zastępowała wielka fascynacja przynależnością do wielkiej międzynarodowej społeczności. Każda wizyta we francuskich łóżach, gdzie mimo barier językowych i różnic kulturowych witano nas jak z dawną oczekiwaną rodzinę, budowała poczucie międzynarodowej przynależności, wolności, poczucie bycia Europejczykiem.

Kształtowały się zręby współczesnego wolnomularstwa polskiego. Powstawały różne organizacje, przenosząc światła swoich łóż do Polski. Inicjowano pierwszych kandydatów. Zdarzała się, że już po dwóch tygodniach byli Mistrzami. Starzy „wyjadacze” mieli po dwa lata wolnomularskiego stażu i kilkakrotną bytność we Francji na pracach, tam bowiem odbywały się inicjacje i podwyżki. Dla mnie, inicjowanego na początku 1994 roku, spotkanie z Adamem Wysockim, redaktorem naczelnym nowego czasopisma o budzącej emocje nazwie „Wolnomularz Polski”, było niesamowitym przeżyciem. Adam ze swoim zaangażowaniem, wiedzą i planami wydawania ogólnopolskiego czasopisma wolnomularskiego jawił się jako Mistrz nad Mistrzami. Szybko zaangażowałem się w jego inicjatywę. Szefując małej sprywatyzowanej drukarni, zaoferowałem swoją pomoc i kilka pierwszych numerów było drukowanych pod moim nadzorem. Sam uczestniczyłem w procesie przygotowania do druku, który wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. Kalki techniczne, drukowane lewo czytelnie i naklejane na wielkie przezroczyste folie montażowe, potem naświetlanie ręczne blach offsetowych i druk na archaicznych maszynach. I oszałamiający nakład 1000 sztuk. Ogólnopolskie oficjalne czasopismo o polskim wolnomularstwie. Biorę w tym udział. Duma.

Wchodziłem coraz głębiej w realia, a rzeczywistość weryfikowała zapał i zamiary.

Koszmar dystrybucji, brak zwrotu nakładów, nie mówiąc o zysku.

Nasze typowo polskie piekielko środowiskowe. Nie dość, że realia polskiego rynku po reformie gospodarczej dobierały się do skóry, to jeszcze własne środowisko zamiast pomocy i wsparcia oferowało krytykanctwo i personalne niesnaski. Szybko życie zweryfikowało plany. Ale Adam Wysocki, redaktor naczelny, sponsor i wyrobnik, alfa i omega nowego pisma, nie dał się złamać. Ideowość i konsekwencja pionierów takich jak Adam jest dziś trudna do zrozumienia dla wielu młodych ludzi. Zmienił konwencję, kupił starą kopiarkę A3, podporządkował swojej idei całe życie, „zatrudnił” całą rodzinę (żona i jednocześnie zakonna siostra Adama, Mirka Dołęgowska-Wysocka, choć z innej obediencji, i tak od początku była sekretarzem i dobrym duchem czasopisma) i domowymi metodami kontynuował wydawanie pisma. Mała Ola, nastoletnia córka Adama, dostała komputer, ale nie do zabawy i rozrywki, tylko do składu pisma

i szybko tę umiejętność opanowała. Obserwując dziś dorosłą Aleksandrę - silną i uporządkowaną, konsekwentną i zaangażowaną - rozumiem, jak mogło się to udać. Trwało to z lepszym lub gorszym skutkiem dwadzieścia lat. Zdrowie Adama, realia, coraz mniejsze zainteresowanie słowem pisanym dały o sobie znać. Nastąpiła długa przerwa, aż żona i siostra Adama dr Mirosława Dołęgowska-Wysocka wzięła sprawy w swoje ręce. Dla Adama doprowadziła do wydania 50. numeru „Wolnomularza Polskiego”. Zbudowała zaplecze w postaci swojego blogu ASZERA, ŻONAPANABOGA, strony www i profilu na Facebooku. W 2012 roku wraz z Olą wprowadziła „Wolnomularza Polskiego” w nową rzeczywistość. Przez sześć lat cztery razy do roku, w cyklu wiosna - lato – jesień - zima, ukazywał się nowy, profesjonalnie zrobiony bardzo ciekawy i merytoryczny „Wolnomularz Polski”. Upłynęło 25 lat, świat wokół zupełnie się zmienił. Myślę, że bardziej niż przez cały XX wiek. Zmieniła się poligrafia. Zniknęły zawody ludzi, którzy pracowali przy pierwszych „Wolnomularzach”, nie ma granic w Europie i wyjazd do Francji na prace z formalnego punktu widzenia jest taki sam jak z Warszawy do Krakowa. Nie ma tamtej motywacji, emocji, oczywistego zaangażowania nie tylko w uczestnictwo, ale także w budowanie. Dziś do wolnomularstwa przychodzą osoby, które o tej organizacji przeczytały wszystko, mają oczekiwania i swój punkt widzenia oraz składają aplikację przez internet. Trudno nawiązać emocjonalną nić, nie ma zaufania do wiedzy i doświadczenia Mistrza. Uczeń konfrontuje wszystko ze swoją/internetową wiedzą i komentarzami. To, co kiedyś było domeną czasopisma, czyli wymiana poglądów, zdobywanie personifikowanej przez autora i wydawcę informacji, przeniosło się do wirtualnego anonimowego i nieweryfikowanego świata.

Działalność Adama Wysockiego, uhonorowanego przez Konwenty Wielkiego Wschodu Polski tytułem dożywotniego Wielkiego Edytora, to nie tylko sztandarowe pismo „Wolnomularz Polski”. To także kilkadziesiąt tomików Biblioteczki „Wolnomularza Polskiego” oraz seria zlecona przez WWP „EX ORIENTE LUX” to także działalność popularyzatorska: Spotkania „Pod Akacją”, ogromna ilość udzielonych wywiadów dla prasy i innych mediów, dziesiątki druków ulotnych zawierających deski, przemówienia z różnych okazji, kalendarze, grafiki.

25 lat i smutna, ale nieunikniona decyzja, że to już koniec.

Tylko czy zdajemy sobie sprawę, że za kilkanaście lat jedynym, co pozostanie po wolnomularstwie naszych czasów będą zakopane w bibliotekach egzemplarze „Wolnomularza Polskiego”, udostępniane nielicznym druki ulotne? Z nich będą ciekawi czerpać wiedzę o tym, jak było. I ta wiedza pozostanie dzięki idei i determinacji jednego człowieka i aktywności jego rodziny - Adama Wysockiego.

Pokazując dziś szerokiej publiczności, czym jest wolnomularstwo, możemy oprzeć się na

starych, pięknych przedmiotach, zachowanych rękopisach, starannie wykonanych patentach, ozdobach, w których widać indywidualizm, artyzm i zrozumienie. Po tych dwudziestu pięciu latach zostanie „Wolnomularz Polski” dziesiątki desek i przemówień, dyplomy i akcydensy, dorobek Adama Wysockiego.

Co zostanie po nas? Pliki komputerowe, niesmak po komentarzach i dyskusjach na internetowych forach i akcesoria zrobione w Pakistanie, takie same dla całego świata, anonimowe i bez duszy.

Deska wygłoszona na pracach Sz.: L.: ATANOR (WWP) 6 września 6018 r. Br.: Tomasz Szmagier jest b. Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski

ĆWIERĆ WIEKU „WOLNOMULARZA POLSKIEGO”

BOGUMIŁ M. WOŹNIAKOWSKI

W SIERPNIU 1993 ROKU UJRZAŁ ŚWIATŁO DZIENNE NUMER SYGNALNY „WOLNOMULARZA POLSKIEGO” - PISMA PRZYJACIOŁ SZTUKI KRÓLEWSKIEJ, KTÓREGO SENTENCJĄ JEST HASŁO REWOLUCJI FRANCUSKIEJ „WOLNOŚĆ - RÓWNOŚĆ - BRATERSTWO”.

W nocy do czytelników Adam Witold Wysocki - redaktor naczelny oraz Mirosława Dołęgowska-Wysoka - sekretarz redakcji tak zaprezentowali nowy tytuł:

Współczesna masoneria bierze swój początek od spotkania za stołem w starej londyńskiej gospodzie „Pod Gęsią”. Pomysł na wydawanie „Wolnomularza Polskiego” przyszedł nam do głowy, gdy siedzieliśmy w małej warszawskiej knajpce „Hetmańska”. Tam właśnie przy kieliszku staropolskiej doszliśmy do wniosku, iż warto by coraz liczniejszym Przyjaciołom Sztuki

Królewskiej w Polsce stworzyć własne pismo. Takie, z którego mogliby się dowiedzieć nie tylko o bogatych dziejach wolnomularstwa w Polsce i na świecie, ale także wymienić między sobą poglądy na temat aktualnych wyzwań współczesności. I tak oto powstał numer sygnałny „Wolnomularza Polskiego”. Potraktujcie go jako zwiastun regularnego miesięcznika, który zamierzamy wydawać z myślą o Was, Drodzy Przyjaciele! Będziemy czynić starania, aby był on pismem możliwie żywym i ciekawym. Prezentującym zarówno historię bractwa ludzi w fartuszkach, jak też współczesne problemy, które interesują loże oraz braci masonów i siostry masonki wszystkich rytów i obrządków.

Numer sygnałny składał się zarówno z przedruków z innych pism, jak i z tekstów dotyczących przeszłości masonerii. Tematyka dotyczyła w dużej mierze wolnomularstwa związanego z Wielkim Wschodem Francji. Sporo miejsca poświęcono lożom kobiecym i adopcyjnym. Z doboru tekstów można było wywnioskować, iż pismo będzie raczej ideowo zbliżone do tego właśnie liberalnego nurtu masonerii. W pierwszym numerze „Wolnomularza” redaktorzy Adam Witold Wysoki oraz Mirosława Dołęgowska-Wysocka uściślili charakter wydawanego tytułu:

Jesteśmy i pragniemy pozostać pismem niezależnym, otwartym na wszystkie ryty i obrządki wolnomularskie. Nie będąc organem żadnej określonej loży czy też obediencji, tym wszechstronniej i obiektywniej będziemy mogli Przyjaciółom Sztuki Królewskiej przybliżyć sprawy i problemy, którymi żyją „Dzieci Wdowy” tak w Polsce, jak i na świecie.

W trzecim numerze pisma pojawiła się stopka redakcyjna informująca o Radzie Programowo-Naukowej, którą stworzyli prof. dr hab. Ludwik Hass - przewodniczący; prof. dr hab. Maria Szyszkowska, etyczka, filozofka; prof. dr hab. Andrzej Nowicki, filozof, w latach późniejszych (1997-2001) Wielki Mistrz Wielkiego

Wschodu Polski - członkowie oraz dr Mirosława Dołęgowska-Wysocka - sekretarz. Podano również informację, iż Tadeusz Andrzejewski (jeden z animatorów odrodzenia liberalnego wolnomularstwa w Polsce) jest honorowym zastępcą redaktora naczelnego i stałym przedstawicielem na Francję oraz Unię Europejską.

Przez pierwsze dwa lata (1994-1995) „Wolnomularz” ukazywał się w miarę regularnie w cyklu dwumiesięcznym. Pierwsze numery były do nabycia nie tylko w prenumeracie, ale również w niektórych księgarniach i kioskach większych miast, a jego wydawcą była Agencja Promocyjno-Wydawnicza AKACJA. Od stycznia 1996 roku, „nie tylko z przyczyn finansowych”, jak to napisali później redaktorzy w tekście Dziesięć lat „Wolnomularza Polskiego”,

zrezygnowano ze sprzedaży w kioskach i księgarniach. „Wolnomularz” rozprowadzany był odtąd wyłącznie w obiegu wewnętrznym oraz w prenumeracie „non profit” dla grona stałych czytelników. Zmieniła się również szata typograficzna; druk zamieniony został na odbitki kserograficzne. Można pół żartem pół serio określić, iż czasopismo upodobiło się do nielegalnej, trzecioobiegowej „bibuły” ze względu na stosunkowo nieduży krąg odbiorców oraz sposób powielania.

„Wolnomularz” stał się nieregularnikiem - ukazywał się w najlepszym razie kilka razy w roku, a np. w 2001 tylko raz. W okresie 1994-2005 wydano w sumie 49 numerów czasopisma, chociaż dwukrotnie periodyk nie ukazał się (chodzi o nr 34, chyba z roku 2001 oraz 39 prawdopodobnie z roku 2003), a mimo tego redakcja zachowała ciągłość numeracji, by znowu po prawie sześćdziesięciu latach w 2012 roku wznowić tytuł już w innej rzeczywistości wydawniczej.

Teksty ówczesnie publikowane na łamach „Wolnomularza” miały popularny charakter, były często przeplatane rysunkami i wierszami satyrycznymi. Poświęcano zdecydowanie więcej uwagi nurtowi romańskiemu wolnomularstwa, przynajmniej w pierwszych latach. Na jego łamach dużo się również pisało o Uniwersalnej Lidze Masońskiej, utworzonej w 1905 roku międzynarodowej organizacji zrzeszającej wolnomularzy wszystkich rytów i obrządków oraz obediencji i Wielkich Łóż z kilkudziesięciu krajów Europy, Ameryki oraz innych kontynentów, afiliowanej przy ONZ. Nie było to przypadkowe, bowiem Adam W. Wysocki pełnił funkcję prezydenta Polskiej Grupy Narodowej UFL, a Andrzej Nowicki był jednym z dwu wiceprezydentów UFL-Polska. „Wolnomularz” w odróżnieniu od „Ars Regii” nie posiadał typowych działów tematycznych, były to raczej stałe nazwy poszczególnych kolumn (a i to nie zawsze) np. Sekret Budowy, Masoni i polityka, Nasi Wielcy, Po pracach i Agapie.

Wznowiony w nowej formule wiosną 2012 roku „Wolnomularz Polski” otrzymał nr 50. Adam W. Wysocki i Mirosława Dołęgowska-Wysocka w tekście Powrót „Wolnomularza” takimi słowami określili zadania wznowionego periodyku:

Nowy „Wolnomularz Polski” będzie czerpał z najlepszych tradycji prasy drukowanej, stanie się kwartalnikiem ukazującym się wiosną, latem, jesienią i zimą, obecnym w prenumeracie i wybranych prestiżowych księgarniach. Jednak w dzisiejszych czasach na rynku medialnym króluje Internet i media społecznościowe. Będziemy zatem obecni w postaci wirtualnej na stronach WWW, na Facebooku i Twitterze. Nie zmienimy formuły merytorycznej. Chcemy docierać do sióstr i braci z wszystkich Łóż polskich, niezależnie od ich rytu i obrządku, chcemy pozyskiwać Przyjaciół Sztuki Królewskiej z całej Polski. Chcemy łączyć, a nie dzielić w imię najszczytniejszych haseł: Wolności, Równości i Braterstwa.

Od tego czasu „Wolnomularz” ukazuje się regularnie jako kwartalnik, w nakładzie kolekcjonerskim 333 egzemplarzy. Jego wydawcą jest Agencja Wydawniczo-Promocyjna OPOKA. Jest dostępny w prenumeracie, a w wolnej sprzedaży jedynie w Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie.

Od nr 68 (jesień 2016) - nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego, Adama Witolda Wysockiego, który został redaktorem-seniozem, zastąpiła Mirosława Dołęgowska-Wysocka.

„Wolnomularz” posiada również swoją stronę internetową pod adresem wolnomularzpolski.com oraz profil na portalu społecznościowym Facebook.

W najnowszej wersji można zaliczyć „Wolnomularza Polskiego” do periodyków popularnonaukowych, takich jak np. magazyn historyczny „Mówią Wieki”. Obecnie jest jedynym polskim tytułem wolnomularskim dostępnym dla szerszego odbiorcy. Oprócz tekstów poświęconych przeszłości Sztuki Królewskiej, publikuje materiały na temat aktualnych wydarzeń dotyczących wolnomularstwa w kraju i na świecie, jak również stara się na bieżąco śledzić wszelkie wydawnictwa dotyczące masonerii i publikować o nich informacje.

Wielką zasługą redakcji „Wolnomularza Polskiego” było opublikowanie kilkudziesięciu broszur w ramach „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego” a także na zlecenie Wielkiego Wschodu Polski wydawanie serii wydawniczej „Ex Oriente Lux”. To właśnie w ramach „Biblioteczki Wolnomularza” w zeszycie nr 1 w roku 1994 ukazał się po raz pierwszy w języku polskim tekst wolnomularskiej Konstytucji Andersona.

W latach 2004-2006 zespół redakcyjny „Wolnomularza” wydawał również „Akację” - magazyn aktualności „Wolnomularza Polskiego”. Był to periodyk o charakterze typowo informacyjnym, zawierający wiadomości z życia łóż w Polsce i na świecie oraz przedruki tekstów poświęconych Sztuce Królewskiej z prasy krajowej i zagranicznej. „Akacja” ukazywała się również w obiegu zamkniętym.

Bogumił Woźniakowski

Tekst powyższy jest fragmentem wystąpienia Autora na Konferencji „Wielość w jedności, jedność w wielości. W 300. rocznicę narodzin masonerii spekulatywnej” - Kraków, 12 listopada 2017. Poszerzona i opatrzona przypisami wersja znalazła się w książce pt. „Szkice z historii polskiej masonerii” wydanej w Krakowie w 2018 r.

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych